Nr. 205. **Dziś 8 stron.** Wtorek, dnia 7 Września 1937 roku Cena 10 gr. Rok XXXII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Protest Katolickiej Częstochowy

przeciw niesłychanej napaści niemieckiej na Obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej

Olbrzymia procesja manifestacyjna. — 60.000 wiernych w modlitwie u stóp Jasnej Góry.

Naród nasz został boleśnie zraniony w swych głębokich uczuciach katolickich i patriotycznych przez niepoczytalny, bluźnierczy atak niemieckiego pisma, które ośmieliło się targnąć na naszą największą świętość religijną i narodową — na Matkę Boską Czzstochowską i Jej Cudowny Wizerunek na Jasnej Górze. Obraz Matki Bożej, według tradycyjnej legendy malowany przez św. Łukasza, a pięć i pół wieków temu ofiarowany uroczyście Jasnej Górze przez ks. Władysława Opolskego, zrósł się z dziejami naszego Narodu, stając się obok emblematu Orła Białego godłem katolickiej Polski. Podając w sarych ilustracjach dwa momenty z historii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej: pracę św. Łukasza i uroczystą procesję z ofiarowanym przez ks. Władysława Opolskiego obrazem, znajdujemy w tym akcie z przed pięciu z górą wieków żywą analogię z dobą dzisiejszą. Oto w dniu wczorajszym, jak przed wiekami, znów niesiony był przez ulice Częstochowy w olbrzymiej procesji obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej. Nieśli obraz kolejno przedstawiciele wszystkich stanów, jak ciężar najdroższy i najświętszy. A mimo że była to procesja ekspiacyjna, przeistoczyła się znów w królewski pochód triumfalny Matki Bożej na Jej tron Jasnogórski, pochód godny i wielki, jako wzniosła odpowiedź katolików i Polaków na zniewagę, wyrządzoną przez pogaństwo niemieckie Królowej Korony Polskiej, u stóp której z tym większą czcią i miłością korzy się cały nasz Naród.

Wieść o niesłychanym, bluźnierczym znieważeniu naszej największej świętości religijnej i narodowej — Matki Boskiej Częstochowskiej — przez jedno z urzędowych pism niemieckich, wieść wprost potworna w swej ohydzie, wstrząsnęła do głębi całą katolicką Polską, wywołując powszechne oburzenie oraz protest serc i sumień wszystkich Polaków-katolików. Szczególnie zaś głęboko i boleśnie zranione zostały uczucia katolickich mieszkańców Częstochowy, którzy sami będąc gorliwymi czcicielami Maryi Częstochowskiej, są zarazem świadkami hołdów, jakie umiłowanej Królowej Korony Polskiej składa od wieków cały naród polski, śpiesząc ze wszystkich krańców naszego kraju w milionowych rzeszach do stóp Jej tronu na Jasnej Górze.

Katolicka Częstochowa dała wyraz swemu oburzeniu wobec barbarzyńskiej napaści niemieckiej przez wielką manifestację protestacyjną, ale jakże zarazem godną, spokojną i wzniosłą. Na wezwanie Akcji Katolickiej i specjalnego Komitetu organizacyjnego stawiła się cała katolicka i polska ludność grodu podjasnogórskiego, aby wyrazić swój potężny protest przeciwko bezprzykładnemu wystąpieniu neopogaństwa niemieckiego i zarazem złożyć korny hołd ekspiacyjny ukochanej Maryi Częstochowskiej.

O godz. 9-ej r. O. Pius Przeździecki, Generał Zakonu OO. Poulinów, odprawił w asyście duchowieństwa zakonnego uroczystą wotywę ekspiacyjną przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, wygłaszając zarazem przemówienie oraz odczytał nadesłany ze Lwowa list, z prośbą o przebłaganie Matki Najświętszej za wyrządzoną Jej przez Niemców zniewagę, poczem odmówił głośną modlitwę błagalną do Matki Boskiej. Podczas wotywy kaplica była przepełniona wiernymi.

Po południu o godz. 6-ej, zgodnie ze wskazaniem Komitetu, wszystkie katolickie i polskie organizacje, związki, stowarzyszenia, wielotysięczne zastępy Częstochowian zebrały się na placu Katedralnym, stając w ordynku ze sztandarami do wielkiej procesji z Katedry na Jasną Górę. — Krótko po godz. 6-ej z wrót Katedry wyniesiony został obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Była to kopia Cudownego Obrazu, wydobyta ze skarbca Jasnogórskiego. Obraz wyniosło duchowieństwo w pierwszej parze czołowej z Najdostojniejszym Arcypasterzem diecezji częstochowskiej J. E. ks. Biskupem dr. T. Kubiną. Na placu Katedralnym obraz podjęło 8-miu OO. Paulinów, przekazując Go następnie przedstawicielom różnych stanów i organizacyj, m. in. i młodzieży gimnazjalnej, którzy, zmieniając się kolejno, ponieśli wizerunek Matki Boskiej po przez ulice Częstochowy na Jasną Górę.

Ze śpiewem pieśni: „Zdrowaś Maryjo!", przy blasku tysięcy świec i pochodni ruszyła olbrzymia procesja ulicą Ogrodową, przez Rynek i Alejami ku Jasnej Górze. Na czele orkiestra Straży Ogniowej, przygrywająca pieśni, dalej delegacje młodzieży szkół średnich ze starszych klas, harcerstwo, zakony żeńskie, w 2-ch szeregach około 40-tu przedstawicieli miejscowego duchowieństwa z OO. Paulinami i świeckiego z księżmi prałatami na czele, dalej pośrodku celebrujący procesję J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, tuż zaś poza niesionym obrazem przedstawiciele szkolnictwa, organizacyj społecznych, instytucyj, świata lekarskiego, Akcji Katolickiej, członkowie Komitetu itd. Następnie w pochodzie szóstkowym posuwał się łańcuch organizacyj i stowarzyszeń z 50-ma sztandarami, jak: Sodalicje, Stow. mężów i niewiast katolickich oraz młodzieży, stowarzyszenia Kupców Polskich, Rzemieślnicze, Właścicieli Nieruchomości, Str. Narodowe, Sokół, Hallerczycy i t. d., sztandary cechowe, wreszcie procesje z parafij częstochowskich i wielkie zastępy społeczeństwa. Stłoczony pochód rozciągnął się na długości 2-ch kilometrów i trwał 1 i pół godziny. Miał wygląd majestatyczny, pełen potęgi i siły, prezentował zaś się zwłaszcza pięknie, gdy wkroczył w czysto katolicką dzielnicę miasta, przystrojoną sztandarami, iluminowaną rzęsiście. Poczynając od III-ej Alei, niemal we wszystkich oknach mieszkań widniały obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, oświetlone, przybrane zielenią, wiele zaś balkonów było pięknie i bogato przystrojonych. Na frontonie ratusza widniał duży, transparentowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, dalej takiż obraz na gmachu I Gimnazjum państw., Gimnazjum SS. Zmartwychwstanek i in. Wieża Jasnogórska, oświetlona reflektorami, szczyt klasztoru barwnie iluminowany — jaśniały z daleka.

Po przybyciu na Jasną Górę duchowieństwo wraz z obrazem i przedstawiciele organizacyj skierowali się na wały klasztorne, wszyscy zaś uczestnicy manifestacyjnej procesji zajęli plac przedszczytowy. Zapełnił się on doszczętnie, gromadząc w zwartych masach około 60 tysięcy osób wraz z ludem pątniczym, zgromadzonym ub. niedzieli w kilkunastu tysiącach na Jasnej Górze. Morze głów ludzkich, niezliczone, barwne światła, potężny masyw oświetlonych murów klasztornych — tworzyły obraz pełen piękna i majestatu. Posuwająca się zwolna po wałach procesja przy głębokim dźwięku dzwonów jasnogórskich i śpiewie pieśni przybyła przed ołtarz szczytowy. Obraz Matki Boskiej wnieśli na podium członkowie Stow. Kupców Polskich, ustawiając Go przed ołtarzem.

Gdy ścichła pieśń, J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina wygłosił przez megafony trwającą blisko godzinę, pełną mocy i głębokiego skupienia przemowę. — Drodzy mieszkańcy Częstochowy! — rozpoczął J. E. ks. Biskup. — Na wezwanie Akcji Katolickiej zebraliśmy się we wspaniałym, iście królewskim pochodzie na potężną manifestację religijną i narodową. Z radością stwierdzam, że w tej manifestacji skupiła się cała katolicka i polska Częstochowa, licząca ponad 100.000 ludności katolickiej i polskiej. Wszystkie stany, wszystkie klasy zespoliły się w miłości do Matki Boskiej Częstochowskiej, aby wobec całego Narodu i całego świata zamanifestować, że czcimy i czcić będziemy Matkę Boską Częstochowską, jako naszą Panią i Królową, że czcimy Jej Cudowny Obraz, że jesteśmy zdecydowa-

Stałaś się jeszcze cenniejszym klejnotem.

W odpowiedzi na zbezczeszczenie Matki Boskiej Częstochowskiej

KTOŚ ŚMIAŁ BEZCZEŚCIĆ SERCEM RYTE IMIĘ, —
IMIĘ MADONNY NASZEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ,
KTÓREŚMY W PEŁNYM CHWAŁY, BITEW DYMIE,
NA SZCZEROZŁOTE PRZETAPIALI ZGŁOSKI.

KTOŚ ŚMIAŁ CIĘ OPLWAĆ, O RYNGRAFIE DROGI, —
Z KTÓRYM NA PIERSIACH NASZE USTA BLADŁY,
KTÓRY NAS CHRONIŁ POŚRÓD BURZ I TRWOGI,
KIEDY ROZPACZE W DUSZE SIĘ ZAKRADŁY.

NAWET WYRAZIĆ NIE JEST W STANIE MOWA,
JAKBYŚMY BYLI W ŁEZ GORZKICH KĄPIELI...
TAK NAM NA USTACH KAMIENIAŁY SŁOWA,
I MYŚMY Z TOBĄ, KRÓLOWO CIERPIELI.

I NIKT JUŻ W CIEBIE NIE ODEJMIE WIARY —
TYM, KTÓRYM BYŁAŚ SŁONKIEM SZCZEROZŁOTYM.
JESZCZE NAM BĘDZIESZ CENNIEJSZYM KLEJNOTEM,
KTÓRY OPROMIENI SERCA I SZTANDARY.

MY PRZYSIĘGAMY PRZED TWOIM OBRAZEM,
I POCHYLAMY W NOWYM HOŁDZIE CZOŁA,
ŻE NIKT NAM WYDRZEĆ JUŻ CIEBIE NIE ZDOŁA,
ACH, CHYBA Z ŻYCIEM, CHYBA Z SERCEM RAZEM!...

Stanisław Boruń.

Książki oraz wszelkie pomoce szkolne
w Księgarni „Gońca Częstochowskiego" Aleja 26, tel. 20.50.

ni bronić Matkę naszą Jasnogórską przeciw wszelkim atakom i szerzyć Jej cześć coraz większą. Czy taka manifestacja jest potrzebna? Wszak wszyscy kochamy i czcimy Matkę Boską Częstochowską. Ale tym więcej też oburza nas fakt, że znalazło się pismo niemieckie, które ośmieliło się znieważyć Matkę Boską Częstochowską, Jej Cudowny Obraz, nasz kult dla Niej. Zniewaga jest tak bluźniercza i ohydna, że tu powtórzyć bym się nie ośmielił. Znacie zresztą treść tej zniewagi z polskiej prasy, która potępia wybryk niemieckiego pisma i domaga się zadośćuczynienia ze strony niemieckiej. Moglibyśmy przejść do porządku dziennego nad tą zniewagą, gdyby to było bylejakie pismo, które się zniewagi dopuściło, ale to był oficjalny organ państw. Urzędu Pracy w Niemczech. W tym stanie rzeczy nie może milczeć Polska, a przede wszystkim nie mogła milczeć Częstochowa. To zrozumieliśmy i dlatego z obowiązku katolika i Polaka postanowiliśmy urządzić tę potężną manifestację, aby wynagrodzić Matce Bożej tę ohydną zniewagę i w godny, spokojny, ale i stanowczy sposób zaprotestować przeciwko tego rodzaju wystąpieniom bluźnierczym.

Wczoraj w południe — zaznaczył dalej J. E. ks. Biskup — otrzymałem z Min. Spraw Zagr. telefoniczną wiadomość, że oficjalne czynniki niemieckie samorzutnie oświadczyły, iż one nie spowodowały tej zniewagi, ale przeciwnie, że ją potępiają i pociągnęły redakcję pisma do odpowiedzialności. To wyjaśnienie przyjmujemy z zadowoleniem, ale czy ta dzisiejsza demonstracja, którą zresztą za późno już było odwołać, jest niepotrzebna? Nie możemy mieć pretensji do rządu niemieckiego, który samorzutnie udzielił nam satysfakcji, ale możemy mieć pretensje do prądów neopogaństwa i nastrojów, jakie w Niemczech panują. — Przeciwko temu przede wszystkim protestujemy, jako katolicy i wezwiemy do tego protestu katolików całego świata. Matka Boska należy do całego świata i dlatego atak na Matkę Boską jest atakiem na nasz Kościół św. katolicki.

Dając obszerny i głęboki wywód kultu dla Matki Boskiej w Polsce i całym świecie katolickim, J. E. ks. Biskup podkreślił w dalszym ciągu, że jak bezbożny bolszewizm, tak i pogański rasizm niemiecki dąży do wyrugowania kultu Matki Bożej i do zniszczenia chrześcijaństwa wogóle, aby przemienić człowieka w państwie totalnym na kółka bezduszne w maszynie państwowej. Na przeszkodzie do zwalczenia godności człowieka stoi Najśw. Maryja, ale właśnie przy Jej pomocy zwyciężymy i pogański rasizm i bolszewizm.

Nie pozwolimy też znieważać Matki Boskiej i jako katolicy, i jako Polacy, bo tak nam nakazuje nasza godność narodowa. Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony Polskiej, zrosła się z dziejami naszego Narodu, a Jej Cudowny Obraz stał się największą świętością nie tylko religijną, ale i narodową, jak emblemat Orła Białego, obok którego widnieje Matka Boska Częstochowska na naszych sztandarach organizacyjnych szkolnych, nawet politycznych. Kto więc znieważa Matkę Boską, ten znieważa nasz Naród, znieważa Polskę. To wie cały świat, to wiedzą i Niemcy.

Z zadowoleniem przyjęliśmy oświadczenie niemieckich czynników rządowych że nie solidaryzują się z wybrykiem pisma, ale w każdym razie bądźmy czujni. Neopoganizm niemiecki nie przestaje walczyć przeciwko chrystianizmowi i katolickiej Polsce. W bluźnierczym artykule pisma niemieckiego czuje się nienawiść do Kościoła katolickiego i Matki Boskiej, ale i do naszego Narodu. Bądźmy więc czujni, stańmy się dziś, jak ongi, przedmurzem chrześcijaństwa i kultury na Zachodzie.

Zniewaga, o której mówimy, ma swój cel. Wspomniany artykuł niemieckiego pisma mówi, że w Niemczech znajdują się kościoły z obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej i uważa to za hańbę i zdradę, że przedstawiają murzynkę, jako Matkę Boską oraz żąda, aby usunąć z kościołów obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, a może i z mieszkań. Ale to są polscy ludzie, którzy obrazy takie w Niemczech mają, to Polakom w Niemczech chce się zabronić modlitwy do Matki Boskiej Częstochowskiej. Tu jest brutalny cel: pogański rasizm niemiecki chciałby wytępić kult dla Matki Boskiej Częstochowskiej wśród ludności polskiej w Niemczech i w ten sposób ją wynarodowić. Tu też musimy zaprotestować.

Przyrzekamy uroczyście, że podobnie, jak Niemcy bronią swoich praw dla Niemców za granicą, tak i my bronić będziemy praw naszych rodaków na obczyźnie. Przesyłając naszym rodakom najgorętsze pozdrowienia, życzymy im, aby nie pozwolili się oderwać od Matki Boskiej Częstochowskiej, od wiary św. katolickiej.

Matka Boska sprawi to, da nam siłę i moc wytrwania. Tę siłę, która nas dziś w tak potężnej manifestacji złączyła. Pójdziemy za Matką Boską. A katolicka Częstochowa, jak dziś, tak zawsze spełni swój obowiązek, jako krynica wiary, jako siedziba Królowej Korony Polskiej. Tak nam dopomóż Bóg! Tak niech nam dopomoże Matka Boska Częstochowska!

Po tym porywającym przemówieniu J. E. ks. Biskup udzielił wiernym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Powstawszy z kolan, wielotysięczne rzesze potężnym chórem zbiorowym odśpiewały na zakończenie hymn: „Boże coś Polskę".

Manifestacja niedzielna, która dzięki inicjatorom, Komitetowi i wysiłkom porządkowym Straży Ogniowej wypadła tak wspaniale, była jedną z najpotężniejszych i najbardziej wzniosłych, jakie Częstochowa ostatnio przeżywała, łączyła bowiem w sobie dwa najświętsze czynniki, jakimi są: uczucie religijne i honor narodowy. Częstochowa spełniła swój obowiązek.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Echa bluźnierstwa niemieckiego

NIEMCY DAJĄ POLSCE SATYSFAKCJĘ ZA BLUŹNIERSTWO PRZECIW MATCE BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Warszawa. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, iż w związku z bluźnierczą napaścią niemieckiego pisma „Der Arbeitsmann" na kult Matki Boskiej Częstochowskiej, ambasada Rzeszy Niemieckiej podała do wiadomości władz polskich, że przeciwko autorowi tego artykułu zostało wytoczone śledztwo, zaś redakcja pisma otrzymała surowe ostrzeżenie.

Nowy niesłychany wybryk hitlerowski

Wiedeń. — Z Budapesztu donoszą o skandalu, wywołanym przez wycieczkę studentów niemieckich, bawiącą przed kilku dniami w stolicy Węgier. Skandal ten poruszył do żywego opinię węgierską i wzmocnił antyniemieckie nastroje, przejawiające się szczególnie w katolickich kołach węgierskich.

Jak się okazuje studenci niemieccy zakwaterowani, jako goście w kolegium św. Emeryka, dali wyraz swoim bezbożniczym nastrojom, i własnoręcznie, bez wiedzy gospodarzy, usunęli krzyże z zajmowanych sal.

20 dywizyj chińskich pod Szanghajem

SOWIETY WYSYŁAJĄ 200 ARMAT I 250 SAMOLOTÓW.

Tokio. — Agencja Domei donosi: 29 sowieckich samolotów, obsługiwanych przez obywateli sowieckich, znajduje się już na froncie szanghajskim. Według informacyj z wiarygodnych źródeł, w pojedynku powietrznym został ranny oficer sowiecki, który zmarł w jednym ze szpitali w Szanghaju. Według tejże informacji, w drodze do Chin ze Związku Sowieckiego znajduje się 250 samolotów, 100 armat i 100 dział przeciwlotniczych. Naczelny wódz armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, marszałek Bluecher, rzekomo powrócił do Chabarowska z Ulan Bator, dokąd udał się samolotem.

Szanghaj. — Wojska chińskie, skoncentrowane w pobliżu Szanghaju liczą 20 dywizyj. 5 dywizyj znajduje się w Kiating i w Liuho. 5 dywizyj rozlokowano w Wusungu. Kiangwanie, Czapei i Nansiangu. 6 dywizyj w Putung, Nantao i Kaszingu. 3 dywizje stanowią rezerwę. Naczelnym wodzem armii, operującej pod Szanghajem jest generał Ku-Czu-Tung.

GENERALNA OFENSYWA KOŁO TIENTSINU.

Tientsin. — Wojska japońskie wszczęły generalną ofensywę wzdłuż kolei Tientsin — Pukau. Zaatakowano przede wszystkim okopy chińskie pod Tang-Kwan-Tun i Ma-Czang. W akcji bardzo czynny udział brało lotnictwo.

Mowa tronowa Mikada

Otwarcie parlamentu japońskiego.

Tokio. — W izbie wyższej odbyło się uroczyste otwarcie sesji nadzwyczajnej ciał prawodawczych. Cesarz odczytał mowę tronową, w której m. in. powiedział:

„Naszą największą troską było zawsze utrwalenie pokoju i stabilizacja stosunków na Dalekim Wschodzie dzięki współpracy z Chinami. Żałujemy, iż Chiny nie zrozumiały prawdziwych zamiarów Japonii i zajęły stanowisko prowokacyjne, które doprowadziło do obecnego incydentu. Żołnierze nasi wykazują obecnie swą lojalność i odwagę pomimo niezliczonych trudności, usiłując przypomnieć Chinom dawne doświadczenia i ustalić pokój na Dalekim Wschodzie. Mamy nadzieję, iż nasi poddani uczynią wszystko, co będą mogli, by osiągnąć te cele".

Japonia karze nieposłusznych...

OŚWIADCZENIE HIROTY.

Tokio. — Na otwarciu sesji parlamentu, minister spraw zagranicznych Hirota wygłosił przemówienie, w którym przedstawił genezę i rozwój konfliktu z Chinami. Minister z ubolewaniem zaznaczył, że prawie wszyscy obywatele państw obcych, zamieszkali od dłuższego czasu w Chinach, a w tej liczbie i 50 tys. Japończyków, zmuszeni byli opuścić miasta chińskie, porzucając swe mienie, nabyte długoletnią pracą. Główną przyczyną tego było to, że w ciągu wielu lat rząd nankiński i lokalne władze wojskowe podniecały umyślnie opinię publiczną przeciwko Japonii, a to w celu ugruntowania swych wpływów politycznych. W ten sposób wspólnie z czynnikami komunistycznymi zepsuły one stosunki chińsko - japońskie. Obecnie armia japońska, korzystając z poparcia całego narodu, prowadzi nieustanną walkę wśród wielkich trudności i cierpień. Zasadnicza polityka rządu japońskiego dąży do stabilizacji stosunków w Azji Wschodniej drogą porozumienia i współpracy pomiędzy Japonią, Mandżukuo i Chinami w interesie ich wspólnego dobrobytu. Gdy jednak Chiny, ignorując nasze dążenia — mówił dalej Hirota — zmobilizowały przeciwko nam olbrzymią armię, nie pozostało nam nic innego, jak tylko przeciwstawić im siłę zbrojną. W chwili obecnej naglącą koniecznością jest zajęcie zdecydowanego stanowiska, celem zmuszenia Chin do zmiany ich dotychczasowej polityki. Celem Japonii jest tylko przywrócenie całkowitego spokoju w Chinach północnych i uwolnienie w ten sposób Chin od groźby powtórzenia się podobnych do obecnych nieszczęsnych działań wrogich. Japonia życzy sobie naprawy stosunków chińsko - japońskich, by mogła wprowadzić w życie wskazaną wyżej politykę. Spodziewam się, że chińscy mężowie stanu zrozumieją sytuację w Azji Wschodniej i zechcą uznać swe błędy.

TELEGRAMY

OSTRZEŻENIE PREMIERA.

Tokio. — Premier książę Konoye zwrócił się do społeczeństwa japońskiego z ostrzeżeniem przeciwko przedwczesnemu entuzjazmowi z powodu sukcesów, odniesionych w Chinach. Premier podkreśla konieczność zachowania wielkiej czujności i przypomina komunikat ministerstwa wojny, ogłoszony ub. nocy, który zwraca uwagę na szczególną powagę sytuacji dla Japonii.

Szanghaj. — Chińska Agencja Central News donosi, że druga dywizja armii mandżurskiej, stacjonowana w północnym Czaharze, opowiedziała się za rządem naukińskim i będzie wcielona do armii chińskiej.

Chińskie koła oficjalne stwierdzają, iż tego rodzaju nastroje w Mandżukuo nie są niczym nowym i że ludność chińska nie pogodziła się tam nigdy z panowaniem Japończyków i starała się różnymi sposobami działać na ich szkodę.

Uparta obrona Szanghaju

zniweczyła plany Japonii.

Szanghaj. — Według korespondenta agencji Reutera, Japończycy już przeszło tydzień temu mieli rozpocząć potężną ofensywę z półwyspu Wu-Sung, aby zaatakować z flanki pozycje chińskie w rejonach Kiang-Man i Czapei. Okolice te Chińczycy silnie okopali. Znamienne jest, że nie została zaprzeczona wiadomość chińska, według której naczelny dowódca wojsk japońskich zażądał w Tokio natychmiastowego wysłania do Szanghaju 2 dalszych dywizyj. Dotychczas Japończycy nie odnieśli znaczniejszych sukcesów i niezdobyli ważniejszych punktów strategicznych. Artylerii japońskiej dwukrotnie udało się przerwać ruchy wojsk chińskich z Hang-Czin i Nankinu przez wysadzenie mostów i zniszczenie linii kolejowych, lecz za każdym razem Chińczycy naprawili uszkodzenia. Japończycy spodziewali się dokonać olbrzymiego posunięcia w Szanghaju, a tymczasem napotkali na b. silny opór. Zadanie ich jest szczególnie trudne ze względu na niewyczerpane efekty obrońców, którzy mało się troszczą o swe straty. Chińczycy nie ukrywają, iż wskazane byłoby dla nich wycofanie się z Szanghaju. Im dalej pójdą oni w głąb kraju, tym trudniejsze będzie zadanie atakujących, gdyż błotnisty teren uniemożliwi użycie czołgów, a zaopatrywanie wojsk japońskich w żywność i amunicję stanie się poważnym zagadnieniem. Ponadto Cchińczycy znaleźliby się poza zasięgiem dział okrętów japońskich. Chińczykom brakuje armat przeciwlotniczych. Armaty takie znajdowały się w okręgu Szanghaju na kanonierce, którą Japończycy zatopili.

Zdaniem obserwatorów zagranicznych, jeżeli Chińczycy utrzymają się przez dwa miesiące, to zdobędą wszelką potrzebną broń, a wówczas konflikt wejdzie w stadium dla Japonii o wiele trudniejsze.

BLOKADA WYBRZEŻY CHIŃSKICH.

Tokio. — Ministerstwo spraw zagranicznych podaje, iż blokada, skierowana przeciwko statkom chińskim, rozciągnięta zostaje z dniem 5 września na całe wybrzeże chińskie z wyjątkiem Tsing-Tao.

KONCENTRACJA WOJSK CHIŃSKICH

Tokio. — Według doniesień z Szanghaju, wojska chińskie koncentrują się w pobliżu fortu Czu-Kiang i drogi Czu-Kung na wschód od Szanghaju, jak również na linii Taitsano-Kuaszan, gdzie 200 tys. żołnierzy starać się będzie powstrzymać ofensywę japońską w głąb Chin. Rozpoczęcie tej ofensywy oczekiwane jest po okrążeniu Szanghaju.

Agencja chińska Central News donosi, iż ofiarą ataków japońskich padło wiele statków rybackich i celnych.

Wczoraj między g. 7.30 a 8 rano wielkie samoloty japońskie bombardowały gwałtownie linię kolejową Szanghaj — Hang-Czeu między Czapei a dworem Jesfield, to znaczy na przestrzeni 8 klm. Bombardowanie to miało zniszczyć linię kolejową. W czasie tego nalotu bombardowano również miejscowości, położone na południo-zachód od koncesji francuskiej, co pociągnęło za sobą około 100 ofiar wśród ludności cywilnej.

„Trzeba ukarać rękę, a nie palce"

Mowa adw. Woźniakowskiego, obrońcy Fleischerowej

Kraków. — Proces Fleischerowej jest procesem niezwykłym, powiedział dwa dni temu w przemówieniu oskarżycielskim prok. Żeleński. Miał on po tysiąc kroć rację, gdyż podczas przemówienia mec. Woźniakowskiego, na sali zapanowało niesłychane wprost podniecenie i to nie z powodu treści słów wypowiedzianych przez tego obrońcę, bo u nas mówi się na „ucho" o rzeczach drastycznych, ale z powodu samego faktu, że obrońca wypowiedział je publicznie. Następstwem było 300 zł. grzywny dla mec. Woźniakowskiego.

Sobotni 11-ty dzień rozprawy już na samym wstępie przyniósł nowy, niezwykły incydent. Mianowicie w chwili, gdy przewodniczący otworzył rozprawę podniósł się obrońca Landau i poprosił o głos w kwestii formalnej.

Wysoki Sądzie! — przemówił obrońca. — Obrona zauważyła, że miejsca dla publiczności zieją pustką. Nie ma ani jednego człowieka na ławach, przeznaczonych dla publiczności, przez co proces ten staje się procesem przy drzwiach zamkniętych. Orzeczenie Sądu Najwyższego wyjaśnia, mówi dalej obrońca, że na proces jawny publiczność winna być dopuszczona w miarę wolnych miejsc. Nie można publicznością nazwać panów z prasy, gdyż pełnią oni tutaj tylko obowiązki zawodowe. Z tego powodu zwracam się do pana przewodniczącego z prośbą, aby uczynił wszystko, aby przywrócić jawność dzisiejszej rozprawie.

Po tym oświadczeniu obrońcy zapanowała chwila ciszy. Wszyscy z naprężeniem oczekiwali na oświadczenie przewodniczącego. Tymczasem nieoczekiwanie podniósł się prok. Żeleński.

O ile mi się zdaje — powiedział prokurator — to zastrzeżenie obrony co do rzekomego braku publiczności odnosić się może tylko do dnia dzisiejszego, ponieważ w poprzednich dniach tego procesu, publiczność obecna była na sali. O ile zaś chodzi konkretnie o dzień dzisiejszy, to rozprawa jeszcze się nie zaczęła, publiczność będzie mogła, o ile tylko zjawi się odnośny woźny, zająć miejsca, przeznaczone dla niej.

Zaraz po tym oświadczeniu prokuratora chciał zabrać powtórnie głos obrońca Landau, ale w tym momencie przewodniczący oświadczył, że przerywa rozprawę na 5 minut i trybunał oddalił się.

Na sali zawrzało, jak w ulu. Komentarzom nie było końca, tym bardziej, że oświadczenie prok. Żeleńskiego stało w sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy. Publiczność, jak zdołano zauważyć, przed rozpoczęciem rozprawy, znajdowała się na korytarzu, a znajdował się tam również odnośny woźny sądowy. Inna sprawa, że publiczność ta nie miała biletów wstępu. Jak już przed dwoma dniami donosiliśmy, już wówczas rozeszła się pogłoska, że obowiązujące od 1 września bilety mają być odebrane i kto wie, czy nowe zostaną wydane.

W czasie zarządzonej 5-minutowej przerwy, która nawiasem mówiąc trwała około 20 minut, na salę weszło około 40 osób publiczności. Dziennikarze w tym czasie tłumnie oglądali podwórzec sądowy, gdzie roiło się od stad szczurów. Ten zaszczurzony podwórzec sądowy był tematem licznych komentarzy, bo wiadomo, że na podstawie przepisów właściciele domów zaszczurzonych podlegają karze do 1.000 zł. grzywny, względnie karze aresztu do 6 miesięcy.

Parylewiczowa winna

Po wznowieniu rozprawy przewodniczący udzielił głosu obrońcy Woźniakowskiemu. Obrońca w swoim przemówieniu polemizuje z aktem oskarżenia i usiłuje z Fleischerowej uczynić punkt centralny sprawy. Zdaniem obrońcy, tak nie jest. Przewód sądowy dostarczył dosyć dowodów, że inicjatorką poczynań była Parylewiczowa, a Fleischerowa była takim samym człowiekiem, jak wszyscy inni, uwiedzionym przez Parylewiczową, bowiem Fleischerowa, jak wielu innych uwierzyła, że to, co robi żona prezesa apelacji, nie może być złe, nie może być sprzeczne z prawem. Otóż, jeżeli setkom ludzi nie czyniono z tego tytułu zarzutu, to dlaczego wyłącznie Fleischerowej i towarzyszom? Ja proszę Wysoki Sąd, mówił obrońca, aby zechciał sprawę tę pchnąć na właściwą płaszczyznę. Jeżeli mówi się o podkopach pod gmach sprawiedliwości, jeżeli mówi się, że do władz otworzono tylne drzwi, to muszę stwierdzić, że przez te tylne drzwi weszła pierwsza Parylewiczowa.

Z kolei obrońca przystępuje do omawiania winy męża Fleischerowej, Izydora, wyrażając pogląd, że jeżeli mąż Fleischerowej winien był, jak chce tego akt oskarżenia, interesować się czynami żony, to jeszcze w większym stosunku powinien zajmować się czynami żony człowiek, o którym tu nikomu słowa mówić nie wolno. (Obrońca ma na myśli b. prezesa Sądu Apelacyjnego Parylewicza).

Po krótkiej przerwie przemawiał w dalszym ciągu adw. Woźniakowski.

Jeżeli sprawa Fleischerowej — mówi obrońca — tak urosła, to przede wszystkim wina wydanych początkowo komunikatów urzędowych, które zbyt wiele zawierały domyślników, a tymczasem prawda jest najlepszym lekarstwem na napaści i plotki. Z tego też powodu poruszyliśmy tu sprawę, o której, niestety mówić nie pozwolono. Chcielibyśmy przeciąć potok plotek, jak to zrobił premier Składkowski, który po powrocie z zagranicy natychmiast wydał komunikat o zajściach chłopskich .

Prokurator żąda powtórzenia zdania

Następnie obrońca omówił zeznania świadków, poddając je szczegółowej analizie. W pewnym momencie przemówienia wstał prok. Żeleński i poprosił obrońcę o powtórzenie ostatniego zdania, a to celem zaprotokułowania go. Adw. Woźniakowski poruszył w tym ostatnim zdaniu sprawę zeznań świadka Sobola. — Obrońca powtórzył to zdanie, poczem prok. Żeleński powiedział: „Ja się cieszę, że pan obrońca, powtarzając zdanie, zmodyfikował je. Ja zrozumiałem je tak, że pan obrońca zarzucił, że przy badaniu Fleischerowej w śledztwie wyłudzono od niej zeznania, przedstawiając jej fałszywe zeznania poprzedników. Proszę Wysoki Sąd o porównanie słów obrońcy ze stenogramem".

Obrońca: Ja mam odwagę powtórzyć to, co powiedziałem i odpowiadać za to, co powiedziałem, ale nie mam zamiaru odpowiadać za to, co sobie życzyłby słyszeć pan prokurator, który do mnie ma specjalne nastawienie. Powiedzenie moje słyszało 4-ch sędziów, posiadających odpowiednie kwalifikacje. Nie uważali oni jednak za stosowne zareagować. — Uważam, że nie trzeba się powoływać na nieoficjalny stenogram.

Dyskusję przerwał przewodniczący, stwierdzając, że miarodajnym będzie protokuł, a nie stenogram, zaś obrońcy, przewodniczący zwrócił uwagę, aby nie wysuwał argumentów o jakimś nastawieniu prokuratora. W zakończeniu swego przemówienia oświadczył przewodniczący, że prokurator otrzyma odpis protokułu tej części rozprawy.

Najciekawsze było oświadczenie prok. Żeleńskiego, który powiedział, że w stosunku do obrońcy Woźniakowskiego wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Czy wszystko ujawnione?

Po tym incydencie zabrał znowu głos obrońca. Opinia publiczna, mówił, jest czynnikiem potężnym, ma prawo wiele żądać. Gdybym zapytał: „Powiedz mi, opinio publiczna, czy wszystko wiesz o tej sprawie, czy wszystkie 40 tomów ujawniono, opinia odpowiedziałaby: Nie! Niestety, poza nami, to jest sądzonymi, oskarżycielami i broniącymi, nikt nie zna aktów w całości. W tej sprawie zaś musi być ukarana ręka, a nie palce.

Na koniec swego przemówienia obrońca prosił Sąd o wyrok sprawiedliwy.

Natychmiast po przemówieniu obrońcy Woźniakowskiego, zabrał głos prok. Żeleński. Za pośrednictwem stenogramów dowiedziałem się, mówi prok. Żeleński, o treści zakwestionowanych części wywodów p. Woźniakowskiego. Konstatuję, że w ustępie tym pan obrońca powołał się na zeznania, których Fleischerowa w śledztwie nie złożyła. Wypowiedziane zdanie zawiera bezpodstawne twierdzenie, rzucające cień na metody śledztwa.

Replikował prokuratorowi obrońca Woźniakowski, który powiedział: Fleischerowa nie tylko zeznała to, co przytoczyłem, ale co więcej, zeznała też, że często mówiła nieprawdę, aby tylko prędzej wyjść z więzienia. Pan prokurator przyznał łaskawie, że ja mam rację, ale stwierdził, że Fleischerowa jej nie ma. Gdyby tak było, to musielibyśmy wznowić postępowanie dowodowe.

Dalsze przemów. obrońców

Oba oświadczenia zostały na życzenie przewodniczącego zaprotokułowane.

Po przerwie przemawiał obrońca Rittingstein. Na wstępie obrońca zauważył, że w każdym procesie karnym, nawet zakończonym wyrokiem uniewinniającym, uwypuklają się pewne schorzenia społeczne. Odsłonił je i ten proces. Schorzeń społecznych nie można jednak leczyć represjami i karami. Nie można się od nich odwrócić. Byłby to zły lekarz, któryby nie chciał się zająć pacjentem dlatego, że jest brudny.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca zbijał punkt po punkcie aktu oskarżenia w odniesieniu do oskarżonych Islera i Hoffmana.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy przemawiał jeszcze obrońca Axer, którego ściśle prawnicze wywody spotkały się z przychylną oceną członków palestry, znajdujących się na sali rozpraw. Po tym przemówieniu obrońcy Axera, przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku, godz. 9-ej rana.

Incydenty piątkowe i sobotnie powodują nieprzewidziane w programie przedłużenie procesu. Mówi się, że proces nie zostanie szybciej zakończony, jak dopiero w środę.

Urok — Czar — Wdzięk — Miłość — Intrygę — Humor — Piosenkę — Wystawę — Sporty — wszystko to znajdziecie w uroczym filmie pod tytułem:

KSIĄŻĄTKO

w rolach głównych:

Lubieńska, Bodo, Fertner, Niemirżanka, Sielański, Orwid i Marr.

Dziś w Kinie „LUNA"

Nad program: Aktualności P. A. T-a.

Ceny miejsc normalne.

Sytuacja na frontach hiszpańskich

Walencja. — Komunikat urzędowy ministerstwa obrony głosi: Na północy wojska rządowe odparły dwa ataki powstańców wzdłuż drogi Noriega — Boquirizo, lecz musiały się następnie cofnąć. Nieprzyjaciel posunął się naprzód w dolinie Boqueirizo aż do wzgórz Vidiago. Po obu stronach tej drogi odparto ataki nieprzyjacielskie. Odzyskano niektóre pozycje ,utracone w dniu onegdajszym. Na froncie aragońskim wojska rządowe, opanowawszy Belchite, oczyściły kilka ognisk powstańczych, pozostałych tam jeszcze. Mała grupa powstańców schroniła się do kościoła, gdzie broni się. Na północ od Mediana nieprzyjaciel wywiera silny nacisk.

Salamanka. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych: Na froncie Leon zajęliśmy ważne pozycje pod Posada de Valdeon, miejscowość Cardellanes i pozycje na zachód od doliny Sain. Na froncie Asturii jedna z kolumn, kontynuując marsz naprzód, zajęła lotnisko Ilanes. Na froncie aragońskim posuwamy się na odcinku Zuer. Na południe od Ebro powolne posuwanie się naprzód. Na odcinku Belchite ataki nieprzyjacielskie zostały odparte z ciężkimi stratami dla wojsk rządowych.

Santander. — Korespondent Havasa donosi, że w nocy z czwartku na piątek w miejscowości Potes przed przybyciem wojsk powstańczych dokonano ok. 50-ciu egzekucyj.

W wiosce tej, liczącej ok. 1.500 mieszkańców ,znajdowało się wielu sympatyków gen. Franco.

Przeciw Polsce wolno...

Paryż. — Korespondent berliński Havasa donosi, iż wydano zakaz śpiewania pieśni „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen". W okólniku do wszystkich urzędów zastępca kanclerza Rudolf Hess oświadcza m. in., iż dyscyplina narodu ujawnia się również w jego stosunkach z innymi narodami. Niemcy nie są wrogo usposobione do jakiegokolwiek narodu, są tylko nieubłagalnym wrogiem komunizmu, który dał światu żyd. Należy unikać wszystkiego — kończy Hess — co mogłoby zakłócić pokojową pracę kanclerza.

W świetle tego oświadczenia niezmiernie charakterystyczne jest pozostawienie swobody śpiewania tak licznych w Niemczech pieśni antypolskich.

BOMBA... Z CEMENTU SPADŁA NA RZYM.

Rzym. — Samolot wojskowy w czasie lotu ćwiczebnego nad Rzymem upuścił przez pomyłkę bombę z cementu na miasto.

Bomba spadła na dom przy ul. Nomentana, powodując poważne szkody, ale nie wyrządzając ofiar w ludziach.

Rok szkolny rozpoczęty. Rozpoczął się nowy rok szkolny. Zdjęcie nasze przedstawia uczennice jednej ze szkół udające się do kościoła na nabożeństwo.

Kino „Stylowy“ Poniedziałek poraz ostatni **Walc królewski** we wtorek uroczysta premiera wielkiego filmu **Tak się kończy miłość.**

ESTOŃSKI MINISTER W WARSZAWIE.

Warszawa. — W dniu wczorajszym o godz. 12.45 estoński minister spraw zagranicznych p. Fryderyk Akel złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

NACZELNY SKAUT FIŃSKI W POLSCE.

Warszawa. — Do Warszawy przybył szef fińskiej organizacji sportowej inż. kapitan Lauri Ouslas Irta, w celu zapoznania się z całokształtem pracy harcerskiej w Polsce. Naczelny skaut fiński po przeprowadzeniu studiów w Warszawie i Krakowie zwiedzi harcerski ośrodek instruktorski w Górkach Wielkich oraz schronisko w Głodówce.

ZAPISY na WYŻSZYCH UCZELNIACH

Warszawa. — W związku z zapisami nowych słuchaczów na wyższych uczelniach zniesiona będzie czasowo ścisła kontrola wejścia na Uniwersytet, Politechnikę i innych szkołach akademickich. Nie rozstrzygnięto natomiast kwestii, czy w czasie trwania nowego roku akademickiego 1937-38 studenci będą wpuszczani na teren uczelni tylko za okazaniem dowodu.

TYDZIEŃ STRAŻACKI.

Warszawa. — W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Warszawie uroczystości, związane z „Tygodniem Strażackim“, który trwać będzie w dniach 5—12 września rb.

OTWARCIE HARGÓW WSCHODN. WE LWOWIE.

Lwów. — Wobec licznie zgromadzonych dostojników państwowych, przedstawicieli wojskowości i sfer gospodarczych rozpoczęły się uroczystości otwarcia Targów Wschodnich.

Pierwszy zabrał głos prezes lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, witając przybyłych.

Po przemówieniu przedstawiciela rumuńskich sfer gospodarczych zabrał głos minister Roman, poczem przeciął wstęgę, ogłaszając XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie zo otwarte.

Wyrok na Szczerbowskiego

został zatwierdzony.

Wilno. — Po sobotniej rozprawie, jaka się odbyła w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie przeciwko 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu, skazanemu w pierwszej instancji, za zabicie w dniu 13-go maja b. r. w Brześciu starszego posterunkowego służby śledczej, Stefana Kędziory na karę śmierci, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, oraz zapłacenie 1 zł. wdowie po Kędziorze, tytułem strat moralnych, w dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych Sąd Apelacyjny wydał wyrok treści następującej:

„Zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Brześciu nad Bugiem z dnia 15-go czerwca 1937 r. w części, dotyczącej zasądzenia powództwa cywilnego uchylić i powództwo cywilne Bronisławy Kędziorowej pozostawić bez rozpoznania, w pozostałych częściach tenże wyrok zatwierdzić. Od uiszczenia opłaty sądowej i kosztów postępowania w drugiej instancji skazanego Welwela Szczerbowskiego zwolnić“.

Dramatyczny strajk górników

na dnia kopalni węgla w Niwce.

Sosnowiec. — Strajk okupacyjny na kopalni „Helena“ w Niwce ma przebieg dramatyczny. Niemal wszyscy strajkujący są chorzy wskutek braku odpowiedniego pożywienia i złych warunków higienicznych, spowodowanych brakiem dostatecznej ilości powietrza i przebywania w podziemiach w ciągu wielu dni blisko 300 robotników. Chorzy nie chcą jednak opuścić podziemi.

Według opinii fachowców, kopalni grozi zalanie wodą, ponieważ osłabieni robotnicy nie mogą dostarczyć węgla na potrzeby pomp odwadniających. W wypadku zalania przez wodę pdszybia, groziłoby wszystkim strajkującym odcięcie od świata.

Okupujący kopalnie górnicy pozostawiają bez odpowiedzi wszelkie perswazje delegatów związku jako też i władz.

„PIKIECIARZE“ W WARSZAWIE.

Warszawa. — Na kilku ulicach śródmieścia rozwinęli ożywioną akcję „pikieciarze“, którzy nie dopuszczają uczącej się młodzieży do kupowania książek w żydowskich księgarniach. Na skutek interwencji kupców żydowskich policja dokonała szeregu aresztowań, zatrzymując b. członka O. N. R., Andrzeja Świetlickiego, studenta uniwersytetu, Wacława Matuszewskiego, rzemieślnika, Juliusza Nowakowskiego, studenta S. G. G. W., Ryszarda Sokołowskiego, robotnika i innych. Po kilku godzinach aresztowanych zwolniono z aresztu.

KATASTROFA POD GORLICAMI.

Gorlice. — Bolesław Konarski, dyrektor administracyjny Polskiego Radia w Warszawie, przejeżdżając samochodem przez Zagórzany w pow. gorlickim najechał na furmankę jadącą nieprawidłowo drogą.

Właściciel furmanki Karol Rąpała z Olszyn i jego 8-letni syn Maksymilian zostali wyrzuceni z wozu i odnieśli szereg ran.

Dyrektor Konarski przewiózł rannych do szpitala w Gorlicach.

10 rozbitych wagonów

zatarasowało tor pod Strzemieszycami.

Sosnowiec. — Między Gołonogiem a Strzemieszycami wykoleił się pociąg towarowy naładowany węglem, prowadzony przez dwa parowozy — jeden z tyłu a drugi z przodu.

W pewnej chwili wagon środkowy pociągu wyskoczył z szyn, powodując wykolejenie się 14 wagonów, z których 10 rozbiło się doszczętnie. Tor na przestrzeni 100 metrów został zniszczony i zatarasowany szczątkami wagonów oraz węglem. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Ruch na linii Gołonóg — Strzemieszyce został przerwany i odbywa się po jednym torze drogą okrężną przez Kazimierz i Strzemieszyce. Wszystkie pociągi kieleckie odchodzą i przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

LIKWIDACJA STRAJKU SEZONOWCÓW W ŁODZI.

Łódź. — W sobotę w godzinach rannych zlikwidowany został w Łodzi strajk okupacyjny robotników sezonowych, których żądania częściowo uwzględniono. Część robotników już w sobotę przystąpiła do pracy.

Walka z bandytami

na ulicach Warszawy.

Warszawa. — Ub. nocy na ul. Grójeckiej doszło do krwawej strzelaniny w czasie pościgu za dwoma bandytami, którzy zabili posterunkowego Andrasika. Na skutek wywiadu i obserwacji, policja doszła do wniosku, że dwaj bandyci, którzy zamordowali ś. p. Andrasika, ukrywają się przy ul. Opaczewskiej na Ochocie. Bandyci widocznie uprzedzeni, że zbliżają się wywiadowcy, szybko opuścili „melinę“, w której się ukrywali i rzucili się do ucieczki Alejami Jerozolimskimi. Za uciekającymi wywiadowcy rozpoczęli pościg. Na rogu ul. Grójeckiej rozpoczęła się strzelanina. Wśród przechodniów powstała panika. Pościg trwał do rogu ul. Kopińskiej i Kaliskiej. U zbiegu tych ulic znajduje się słup ogłoszeniowy, za który skryli się dwaj wywiadowcy. Na widok ich bandyci cofnęli się, zamierzając umknąć ul. Kaliską, lecz natknęli się niespodziewanie na 2-ch posterunkowych. Nastąpiła dalsza wymiana strzałów. Jeden z bandytów poniósł śmierć na miejscu, drugi, Czesław Rembes, zamieszkały przy ul. Dzikiej 4, został ujęty, Nazwiska zabitego bandyty jeszcze nie zdołano ustalić.

6-cio klasowa prywatna koedukacyjna SZKOŁA POWSZECHNA
PRZEDSZKOLE - OGRÓDEK
STANISŁAWY LIGĘZÓWNY Aleja Kościuszki 16 tel. 11-86
Nowoczesny gmach szkolny, otoczony ogrodem, słoneczny, widny obszerny.
Zapisy dzieci do wszystkich klas, oraz przedszkola w kancelarji szkolnej codziennie prócz niedziel od godz. 9 do 12 i od 15 do 17.

KRONIKA

Częstochowa 7 WRZEŚNIA Wtorek

Dziś — Bł. Melchjora G.
Jutro — Narodz. N. M. P.
Wschód słońca o godz. 5.05
Zachód „ „ 18.18
Kalendarzyk historyczny:
Wybór na króla Stanisława Poniatowskiego w roku 1764.

— Z ruchu pątniczego. W dniu 4 i 5 b. m. przybyły następujące pielgrzymki: z Kielc — 180 osób i Brzezin, pow. kielecki 1700 osób.

— Zebranie w sprawie powitania wojska, powracającego z manewrów. W czwartek, dn. 9 b m. o godz. 19.30 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbędzie się zebranie zwołane przez prezydenta miasta w sprawie powitania powracającego wojska z manewrów.

— Dom emerytowanych nauczycieli przy ul. Waszyngtona zostanie przerobiony na szkołę. Dom przy ul. Waszyngtona, zajmowany przez emerytowanych nauczycieli, zostanie przerobiony i oddany do użytku na szkołę powszechną.

— Odwołanie „Tygodnia obrony przeciwpożarnej Państwa“ W związku z wczorajszym pochodem manifestacyjno-protestacyjnym oraz rozpoczętym „Tygodniem LOPP“, termin „Tygodnia obrony przeciwpożarowej Państwa“, wyznaczony na dzień 5—15 b. m. przesunięty został na dzień 9—26 września r. b.

Pielgrzymka Str. Nar. z Poznania

na Jasnej Górze

W ub. niedzielę przybyła do Częstochowy na Jasną Górę pielgrzymka Stronnictwa Narodowego z Poznania w liczbie około 1.600 członków, z których część w mundurach z mieczykami i proporcami.

Pielgrzymka, spędziwszy dzień na Jasnej Górze, była obecna na nabożeństwach i, spełniając cel swego przybycia, złożyła na Jasnej Górze uroczyste ślubowanie służby dla Wielkiej, narodowej Polski.

Wieczorem w szyku z krzyżem na czele pielgrzymka przyłączyła się w III-ej Alei do ogólnego pochodu manifestacyjnego, uczestniczyła w nabożeństwie przed szczytem, następnie zaś z pod Jasnej Góry udała się na dworzec kolejowy, przeciągając przez miasto ze śpiewem i okrzykami: „Niech żyje narodowa Częstochowa!“ i in.

Publiczność żywo zareagowała na manifestację, wznosząc okrzyki: „Niech żyje narodowy Poznań!“ Goście poznańscy opuścili nasze miasto pociągiem o godz. 9-ej wiecz., udając się w drogę powrotną do Poznania.

Z obchodu XIV Tygodnia L. O. P. P.

w Częstochowie

W ub. sobotę, jako w przeddzień rozpoczęcia XIV Tygodnia L. O. P. P., czynne były wieczorem megafony miejskie, przez które nadawano propagandowe wzmianki i hasła. Jednocześnie w przerwach przed Magistratem koncertowała orkiestra strażacka.

Na placu Magistrackim zawieszona została potężnych rozmiarów maska przeciwgazowa, bardzo efektownie wykonana przez grupę Lit-ars. Maska wieczorem oświetlone ma szybki okularowe czerwonym światłem i budzi ogólne zainteresowanie.

O godz. 21-ej rozpoczął się w „Polonii“ wesoły dancing przy współudziale artystycznym grupy Lit-ars, który cieszył się ogromnym powodzeniem.

W niedzielę rano o godz. 9-ej m. 30 na placu Jasnogórskim ustawiły się poczty sztandarowe, delegacje, Koła LOPP. władze LOPP. i delegacje Kolonii francuskiej i belgijskiej.

Uroczyste nabożeństwo odprawił O. Bogumił Natkański, który również wygłosił podniosłe kazanie, rozpoczynając je od słów ks. Piotra Skargi „Przeklęty, kto nie miłuje matki swojej“. Naturalny zaś instynkt i rozum ukazuje człowiekowi Ojczyznę jako najwyższą rzecz po Bogu, a tym samym miłość Ojczyzny jest ścisłym obowiązkiem i nakazem. U chrześcijan jest jeszcze wyższą, bo opartą jest na nakazie Boskim — abyśmy kochali wszystkich ludzi bez wyjątku, w pierwszym rzędzie zaś rodziców i Ojczyznę.

Nie ma tu żadnych wątpliwości, że ponad miłość rodziców należy kłaść miłość Ojczyzny. W czasie wojny opuszczenie rodziców jest tylko pozorne, bo dzieci, nadstawiając życie za Ojczyznę, nadstawiają je za rodziców. Ks. Piotr Skarga o matce i Ojczyźnie tak mówi: „Jako najmiłościwszej swej matce cześć macie oddawać, a przeklęty ten, kto zarzuca swą matkę, a która jest wielką matką, komorą dóbr matek wszystkich. Oną miłując, sami siebie miłujecie, onej wiary nie dochowując, siebie zdradzacie“. Jasnym jest, że miłość do Ojczyzny nie możemy okazać tylko słowem i uczuciem, bo tylko czynu wymaga od nas Ojczyzna i ofiar. Wszyscy powinniśmy skupić się w wysiłku ofiarności, aby budować móc samoloty i lotniska dla obrony naszej Ojczyzny. Lotnik skraca oddalenie — zmalała nam kula ziemska w oczach, którą możemy oblecieć w parę dni — lotnictwo łączy narody w jedno braterstwo, uzbraja powietrze. Biada nam, jeśli nie poświęcimy życia dla budowy lotnictwa. Wiele już młodych serc kryją dziś mogiły, ale więcej mamy tych, co gotowi do boju. Kochany lotniku — leć na swym rumaku i nieś narodom pozdrowienie od naszej Polski — szukaj barw Polski, wypisanych przez myśl Kopernika na niebie, niech lot twój, lotniku polski, przyczepi jeszcze w i ę k s z ą sławę skrzydłom naszego orła.

Po kazaniu odśpiewano „Boże coś Polskę“, a następnie uformował się olbrzymi pochód propagandowy, który na placu Magistrackim przemaszerował przed trybuną. Defiladę odebrał p. prezydent J. Szczodrowski w asyście prezesa LOPP. sędziego Trzcińskiego i członków Zarządu LOPP.

W czasie przemarszu przygrywały kolejno 3 orkiestry. Czoło pochodu otwierały dzieci szkół powszechnych z modelami samolotów, dalej szły szkoły średnie męskie i żeńskie, Straż Ogniowa w maskach gazowych, która przy dźwiękach syren przejechała w pędzie, fabryka Częstochowianka, drużyny P. C. K., straż ogniowa fabr., cykliści w maskach, Ubezpieczalnia Społeczna, „Stradom“ z modelem szybowca, Elektrownia, fabryka „Gnaszyn“, „Warta“, „Union Textile“, Huta „Częstochowa“, „Peltzery“, Monopol Tytoniowy, Papiernia i Młyny, „Lewien“, fabr. chem. „Aniołów“, fabryka guzików, Poczta, Zakłady ceramiczne, cegielnia „Michalina“, a w zakończeniu pochodu drużyny odkażające Zjednoczonych Kopalń rudy żelaznej.

W pochodzie niesione były liczne transparenty i napisy. Przemarszowi oddziałów i delegacyj Kół LOPP. przyglądały się wielkie rzesze publiczności. Przemarsz propagandowy LOPP. wypadł imponująco.

O godz. 15-ej na placu Magistrackim nastąpił start do zawodów marszowych w maskach przeciwgazowych.

Wyniki, osiągnięte przez drużyny, przedstawiają się następująco: I — Straż Ogniowa Częst. — czas 17.47, II — Pluton starszych harcerzy przy II Hufcu — 19.33,8, III — Straż Ogniowa Częst. — 19.37, IV — Straż Ogniowa Częst. — 19.57, V — Podoficerowie Rezerwy — 20.3, VI — Fabryka „Stradom“ 20.57,3.

IWONICZ-ZDRÓJ
Jedno z najpoważniejszych Zdrojowisk na Podkarpaciu, poleca
TANI JESIENNY SEZON
rozpoczynający się 21-go sierpnia, a w szczególności kurację i pobyt 3-tygodniowy w cenie ryczałtowej
153.— zł.

— Kto opłaca składki ubezpiecz. praktykantów wakacyjnych? Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że praktykanci i wolontariusze, będący uczniami lub absolwentami szkół zawodowych i akademickich, zatrudnieni wyłącznie w celu praktycznego przysposobienia się do swego zawodu według przepisów ustawowych lub danej uczelni, podlegają tylko obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, za które to ubezpieczenie całą składkę opłaca wyłącznie pracodawca.

Równocześnie ministerstwo opieki społecznej przypomina, iż w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.X.1927 r. studenci państwowych szkół akademic